GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12. N^ER 183. *Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.*

PONIEDZIAŁEK DNIA 8 SIERPNIA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI
	7	27 3. 937	†15. 3	†10,1	wschodni słaby	pogoda	
7.	12	„ 4 599	†20. 6	†11,5	„ „	pogoda z chmur:	
	3	„ 4. 379	†21. 0	†13,3	poł d: ws. mocny	„ „	
	9	„ 4, 463	†16. 2	†13 0	wschodni słaby	pogoda	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WARSZAWA 5 SIERPNIA.

OBRADY IZB.

Izba Senatorska. — Dnia wczorayszego, po krótkiey dyskussyi, izba senatorska iednomyślność ą zamieniła w uchwałę seymową, przyięty przez izbę poselską proiekt do prawa względem wzięcia w rekwizycyą wołów, dla zaopatrzenia stolicy w żywność na przypadek oblężenia.

Izba Poselska. — Stósownie do wniosku przez posła *Niemojowskiego* na onegdayszem posiedzeniu uczynionego, kommissye seymowe wniosły pod rozwagę izby poselskiey na dniu wczorayszym proiekt do prawa, stanowiącego deputacyą z 3ch członków obu izb wybrać się maiącą, dla naradzania się wspólnie z jenerałem gubernatorem Warszawy, tudzież radą wojenną do czuwania nad całością stolicy wyznaczoną, nad środkami zaopatrzenia teyże stolicy w żywność i obmyślenia środków iey obrony.

Po wyjaśnieniu i usunięciu wniosków przeciw ogółowi proiektu przywiedzionych, iako to: że zaszczyciwszy Naczelnego Wodza zupełnem zaufaniem, iemu samemu pozostawić należy czuwanie nad obroną Warszawy; że przez ustanowienie deputacyi seymowey przy gubernatorze, izby wdawałyby się w atrybucye władzy wykonawczey i t. d., proiekt wniesiony co do ogółu iednomyślnie przyięty został. — Co do szczegółów, nayważnieyszy dodatek zamieszczony w proiekcie na wniosek posłów *Jełowickiego*, *Godebskiego* i deputowanego *Wiszniewskiego*, był ten: że na żądanie dziesięciu członków z obu izb, nowe wybory członków deputacyi ninieyszym proiektem oznaczoną składać maiących, następować będą winny.

Całkowity proiekt większością głosów 66 przeciw 17, przyięty został.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE OD WOYSKA.

Do Rządu Narodowego.

Wyciąg z rapportu Jen: Rożyckiego.

Po zdobyciu miasta Drohiczyna, udałem się w lewo do miasteczka Siemiatycz i tam wysłałem patrol z 50 piechoty i iazdy złożo-

ny. Oddział ten ze strony niespodziewaney przybyły, zaraz pod temże miasteczkiem zabrał uchodzących z bronią kilkunastu żołnierzy i 3 Officerów, nareszcie wbiegł nagle do miasta, aby będący tam ieszcze żołnierze i urzędnicy Rossyyscy nie domyślili się zniszczyć różnych zapasów, i zabrał z magazynów znaczną liczbę mundurów nowych, sukna, broni 200 sztuk, ammunicyą, i zaraz tey nocy w dalszą podróż ku Moletyczy udałem się.

Już w trakcie podróży zawsze nocą, przez różne lasy drożynami odbywaney, wysłałem w różne strony małe oddziały na zwiedy, które zabrały kuryera, niemniey jenerała dywizyi, Paniutyna ozdobionego orderem Sgo Jerzego 3ciey klassy, którego z sobą wiozę; złapano zaś horodniczego Rotha z Drohiczyna, dla zasłonienia wielu ofiar patryotycznych, od śmierci: na ogólny głos wszystkich, pod sąd woienny oddałem i za wyrokiem tanże rozstrzelany został. Tak więc żaden dzień dla nas bez korzyści niebył; albowiem żołnierz rossyyski nader śmiałym krokiem naszego woyska w Drohiczynie zrażony, na wszystkie strony uciekał i niósł pomiędzy garnizony popłoch.

W dniu 27 Lipca, szedł korpus brzegami puszczy i stanął pod wsią Leśna pod laskiem na prawym brzegu rzeki Leśnicy; a gdy po bezsennych nocach zaczął żołnierz używać spoczynku, nagle odebrałem wiadomość o godz. 7 wieczorem o zbliżaiącym się nieprzyiacielu. Wydałem więc zaraz do stawienia nieprzyiacielowi na pozór oporu stosowne rozkazy, abym miał dość czasu do uprowadzeni różnych zapasow. Zaiąłem nowe pozycye na wzgórku artylleryą i oddziałami korpusu mego; lecz nieprzyiaciel maiąc o 5 razy przewyższaiącą siłę szczególniey z piechoty, pokusił się pod zasłoną ognia z 3 dział przebyć z prawey strony rzekę i został przez strzelów celnych rzęsistym ogniem powitany, gdy tym czasem przy zmroku bez wystrzału dział z naszey strony, cofnąłem się za rzekę Narewkę do miastecka Narewki i mosty za sobą zruynować rozkazałem. W bitwie tey oprócz 2 rannych, żadney niedoznałem szkody.

Kiedy w d. 28 b. m. różne już o sile ciągnącego za mną nieprzyiaciela miałem wieści, na prędce wydałem do wszystkich leśniczych rozkaz, aby się ze wszystkiemi strzelcami puszczy Białowieżskiey, nad rzeką Narwią pod Nową Karczmą, zgromadzali, ku którey stronie sam wyruszyłem.

O milę za Narewką w lasach, spotkałem awangardę korpusu jen. Dembińskiego.

Za korpusem jen. Dembińskiego dziesięciotysiączna armia nieprzyiacielska postępowała, przeto niemaiąc dostateczney siły utrzymania się w tem mieyscu, z tym połączyłem się i razem cofnąć się za Bug mam zamiar, gdzie w iakim punkcie oparłszy się, dalszych oczekiwać będę rozkazów Naczelnego Wodza.

Duch Litwinów od Bugu, aż do punktów które w przeciągu dni kilku przebyłem, przechodzi wszelkie oczekiwania: biegnie tu włościanin zarówno z szlachcicem, w szeregi nasze, a lud w ogólności każdy krok nasz z płaczem błogosławi, życząc naypomyślnieyszych skutków.

Już się pomnożyły znaczne szeregi nasze, lecz zazdrośny nieprzyiaciel, małey sile punktu do uformowania się nie pozwala.

W obozie pod Orlą d. 20 Lipca 1831 r.

W dniu wczorayszym ścierały się nasze forpoczty z nieprzyiacielskiemi. Zabrali nasi do niewoli 80 huzarów.

Jenerał Rüdiger rozciągnął długą linię swoią; sam z głownemi siłami stoi między Bobrownikami i Kockiem; 12,000 woyska rossyyskiego znayduie się w okolicach Zamościa. Pod Jozefowem 3000 iazdy i piechoty zostaiącey pod dowództwem Rzewuskiego adjutanta Rüdigera przeszło na Kępę, lecz nie

śmie na lewy brzeg posunąć się, który woysko nasze zaymuie.

Siły marszałka Paszkiewicza nie są tak wielkie iak mniemano: Jazdy ma on ieszcze dosyć, lecz piechoty w proporcyi nie wiele. Są pułki w korpusie xięcia Szachowskiego, które nie liczą więcey nad 600 żołnierzy. Armat prowadzi z sobą feldmarszałek 180. Pomnąc na zapał woyska naszego, na zniechęcenie żołnierza nieprzyiacielskiego, iak wątpić o zwycięztwie!

Kozacy Paszkiewicza dopuszczaią się wielkich bezprawiów w okolicach Kutna, Krośniewic i Łęczycy: rabowali wsie, palili, obywateli uprowadzali za sobą przy koniach, aby im się okupywali. Zebrał się oddział pospolitego ruszenia z obwodu Łęczyckiego, który położył koniec ich łotrostw i pędził ich aż za Kutno. Tu d. 1 b. m. ochotnicy naywięcey z officerów i obywateli złożeni, rozpędzili kilkaset Kozaków, położywszy trupem około 30; dalsze ściganie wstrzymała kolumna regularna z 2ma działami, na których ogień kartaczowy ci ochotnicy nie mieli czem odpowiadać. W utarczce tey zginął z naszey strony setnik Jan Dąbrowski z Trojan i 2 żołnierzy; kapitan Romuald Byszewski dostał się do niewoli; ranni zostali setnicy: Leski, Gaiewski, Jackowski z Chełmna, Zyliński i Keyzer. Oddział tych obywateli walczył z rzadkim zapałem i odwagą. Odznaczyli się szczególniey: dowodca Błociszewski, Malinowski podpor. z pułku 2 Mazurów, Teodor Szamowski, Rusinowski, Kołudzki, Michał Starzyński.

Wisła znacznie przybrała i zerwała pod Józefowem most rzucony przez Rudigera.

W liście pisanym z Wołynia d. 19 Lipca donoszą: "W Mało-Rossyi xiążę Repnin trudni się organizowaniem nowych pułków Kozackich, dla których obywatele tamteysi niby dobrowolnie dostarczaią siodeł i koni. Czereda ta chciwa rabunku zaleie nasze ziemie i pomnoży ieszcze nasze nieszczęścia. Wielu obywateli tuteyszych uwięziono; maiątki ich oddano pod administracyą urzędnikom sądowym, popom i tym podobnym. Woysko pod dowództwem Sewastynowa w Owruckim i Radomyślskim powiecie dopuszcza się naywiększych bezprawiów tak dalece, że wszelkich klass kobiety, z rozpaczy wzięły się do broni.

W Czarnobylu Rossyanie wymordowali XX. Dominikanów. Jenerałowie rossyyscy powiadaią: że Polska odtąd istnieć przestanie; już sobie ponazywali podług miast pułki np. Zamoyski, Lubelski i t. d. My mamy nadzieię w Bogu i jego sprawiedliwości.

Z Litwy ani ieden żołnierz rossyyski nie może przyyść w pomoc Paszkiewiczowi. Koło Witebska tak iest silne powstanie, że Tołstoy musiał tam wszystko skierować. Woysko iego złożone z samych starców, z garnizonów ostatnich, bez sił, bez ducha.

Sąd woienny nadzwyczayny powodowany wezwaniem Rządu Narodowego z d. 30 z. m., podaie do wiadomości publiczney co następuie: Z woli Rządu Narodowego Gubernator Miasta Stołecznego *Warszawy* oddał pod sąd woienny nadzwyczayny d. 30 Czerwca r. b. 7 osób obwinionych o zbrodnią stanu. Miesiąc od wspomnioney daty upłynął, a iednakże sprawa nie rozstrzygnięta, nie wyiaśniona, nawet proces osobom obwinionym uformowanym nie został. Publiczność Polska troskliwa o honor narodu dziwi się, pyta dla czego dotychczas zdrada nieukarana, dla czego Jenerał *Jankowski* nie osądzony, skoro iego przestępstwo iest iawne, skoro mu udowodniono, że mógł był znieść *Rudigera*, a nie uczynił tego z krzywdą Polskiego oręża, z krzywdą Polskiey poczciwey wiary i ufności, iaką w nim Wodz Naczelny i oyczyzna położyły. Narod Polski słusznie się dziwi i słusznie się o swoie dopomina prawa. Azaliż Publiczność wie, co sąd woienny nadzwyczayny przez miesiąc zdziałał, iak daleko w tey sprawie postąpił? nie wie tego bynaymniey, bo sąd woienny nadzwyczayny przy zamkniętych drzwiach swoie odbywa posiedzenia. Dla tych powodow i z wyraźney woli Rządu Narodowego, sąd woienny nadzwyczayny rozumie się bydź obowiązanym na 2 kwestye przed Publicznością odpowiedzieć, a mianowicie: 1) Dla czego

sąd woienny nadzwyczayny odbywa swe posiedzenia przy drzwiach zamkniętych? 2) Jak stoi sprawa Jenerała *Jankowskiego*? *Co do tayności sądu woiennego nadzwyczaynego*, Rząd Narodowy celem ukrócenia nadużyć, powściągnienia przestępstw, mogących wystawić na szwank sprawę publiczną i bezpieczeństwo obleżonego miasta, postanowił sądy woienne nadzwyczayne, które co do natury swey i postępowania zupełnie się różnią od sądów zwykłych, a szczególniey sąd woienny nadzwyczayny zbiera się, czyni instrukcyą sprawy, inkwiruie, wyrokuie, rozwiązuie się, i to wszystko w przeciągu 24 godzinach uskutecznia; nad sąd woienny nadzwyczayny, nie masz wyższey instytucyi sądowey w kraiu, ani żadna władza nie iest mocna zmienić lub złagodzić wyroku wydanego przez sąd woienny nadzwyczayny. Sąd woienny nadzwyczayny iest wolny od wszelkich formalności zwykłą procedurą kryminalną przepisanych, nakoniec: wolno sądowi woiennemu nadzwyczaynemu postępować podług zasady, dla zwykłych sądów woiennych przepisaney, to iest, wolno mu zażądać dłuższego czasu na instruowanie sprawy, ieżeli obwinionemu zarzucone przestępstwo w przeciągu 24 udowodnione bydź nie może. Na tych attrybucyach oparł sąd woienny nadzwyczayny swoie postępowanie i prosto acz nie bez przeszkód i trudności do zamierzonego posuwa się celu. Chcąc wyiaśnić zawikłaną, trudną do rozwiązania sprawę, musi gromadzić wiele potrzebnych materyałów, musi inkwirować wiele świadków, wiele osób implikowanych w sprawie; zdołałżeby przekonać się o istocie zbrodni, byłżeby w możności uczynienia postępu w śledztwie sądowem, gdyby sąd naradzał się w obec publicznych zgromadzeń, gdyby ieden świadek publicznie indagowany, ostrzegł drugiego, ktory będąc przytomny indagacyi, nazaiutrz przed sąd przywołany, znalazłby wszelką sposobność zataienia prawdy. Dla tych powodów sąd woienny nadzwyczayny przy drzwiach zamkniętych się naradza; co więcey, nie raz przysięgą uroczystą wiązać musi inkwirowanego świadka, aby wyszedłszy za drzwi izby sądowey, nikomu nie mówił, co słyszał w sądzie i o co był pytany? Równie sąd nie był w możności ukończyć rzecz całą w przeciągu godzin 24, iak nakazuie uchwała Rządu Narodowego, gdyż pod sąd oddanych iest osób 7, a każdey z nich sąd musi wytoczyć proces, nim wytoczy proces, musi przeyrzeć ogromne stosy papierów i do 1000 listów przetłumaczonych z różnych obcych języków zapisać do protokółu. Z tey przyczyny sąd zażądał dłuższego czasu na instruowanie sprawy, i choć z całem poświęceniem się po godzin 9 dziennie przez miesiąc pracuie, nie mógłby iednak rzeczywiście oznaczyć czasu, iakiego potrzeba do ukończenia instrukcyi. — *Co do sprawy Jankowskiego jenerała.* Jenerałowi *Jankowskiemu* dwa zarzucono przestępstwa, naprzód: że pomimo wszelkiey łatwości *Rüdigera* nie pobił, a zatem, że się dopuścił zbrodni stanu przestępstwa politycznego. Prawo krymnalne stanowi: że ieżeli obwiniony popełnił dwie zbrodnie powinien bydź sądzony za tę, która większą pociąga za sobą karę. Zbrodnia stanu iest ważnieyszem przestępstwem, aniżeli to, ktorego się dopuścił jenerał *Jankowski* w wyprawie na *Rüdigera*. Oddano go przeto pod sąd woienny nadzwyczayny, który dopóty nic stanowczego o nim nie wyrzecze, dopóki instrukcya sprawy wszystkich wspolnie obwinionych nie ukończy się. Jaki zaś zachodzi stosunek między dwoma przestępstwami zarzuconemi jenerałowi *Jankowskiemu*, i czy jenerał *Jankowski* iednę zbrodnią popełnił w następstwie drugiey, tego publiczność wiedzieć nie może, bo i sąd dotąd ieszcze zadecydować nie iest w stanie. Udowodniwszy zbrodnią stanu jenerałowi *Jankowskiemu*, drugiego przewinienia sąd woienny nadzwyczayny roztrząsać niebędzie; w przeciwnym zaś razie odeszle go pod sąd woienny armii, ponieważ sąd woienny nadzwyczayny nie iest właściwy do osądzenia przestępstwa, które popełnił jenerał *Jankowski* w wyprawie przeciw *Rüdigerowi*. To iest obiaśnienie, które sąd woienny nadzwyczayny uznał za potrzebne ogłosić przez pisma publiczne; na to wszakże zwraca uwagę ludu i publiczności polskiey, że i sąd składa się z Polaków, którzy umieią uczuć całą zgrozę przestępstwa zarzuconego obwinionym, lecz sądowi nie wolno grzeszyć zbytecznym pośpiechem. Azaliż sąd może dość sumiennie, dość ostrożnie postępować tam, gdzie idzie o ukaranie na śmierć, lub powrócenie wydartego honoru, powrócenie nieskazitelności polskim uczuciom i poczciwey polskiey życzliwości dla sprawy powszechney, aby historya, i nieprzyiazne nam sąsiedne ludy nie wyrzekły: iż w nayświetnieyszych dla Polski czasach znaleźli się Polacy, którym serca polskiego zabrakło, dla których obce jarzmo więcey miało ponęty niżeli oyczyste swobody.

W Warszawie dnia 1 Sierpnia 1831 roku.

Prezes Sądu Woiennego Nadzwycz:

Jenerał Brygady: *Węgierski*.